

Agnieszka Osiecka, Na początku mówi się mama

Czasem się strzela z automatu,
czasem się żyje byle jak,
czasem się imponuje światu,
a czasem szczęścia w życiu brak.
Czasem śni się, je się fistaszki,
czasem pcha się naprzód na chama,
jedno tylko łączy nas, ptaszki:
na początek mówi się "mama".
Jedni pędzą życie w pistacjach,
drudzy piją wino po bramach,
jedno tylko łączy nas, bracia:
na początek mówi się "mama".
Ale zdarza się też u ptaków,
że im kawały robi los,
kukułkom daje dzieci szpaków,
a sowie daje kosa głos.
Wtedy życie biegnie ci szpetnie,
sam już nie wiesz: farsa czy dramat.
Zapominasz nawet kompletnie,
że na wstępie mówi się "mama".
Wtedy bywa, że coś się palnie,
że się wiosna splącze z jesienią,
albo właśnie jak najfatalniej,
na początek powie się "Genio".